KURJER WARSZAWSKI.

D. 8. Listopada. — Rok 1849. Czwartek. № 295. Jutro, Śgo Teodora M.

I w ciągu krótkiej wędrówki naszej, są także chwile, co od pierwszego ich pojawienia, pozostawiają po sobie wrażenie, i długo bardzo tętnią w duszy naszej, za każdem prawie wspomnieniem o nich, za każdem się zbrataniem ich z myślą. Dzień więc pamiętny w dziejach Kościoła, dzień otworzenia Przybytku Pańskiego, uświęconego Imieniem Karola, liczy się w poczetowych szczęśliwych, i niezatartych niczem pamiątek. Ten uroczysty a tak Święty obrzęd, wśród asystencji Pasterzy naszych, owa obecność znakomitych Osób, ilość pobożnych, wznoszących chórem na cześć BOGA pienia skreślone dłonią poważnego starca, a w ciągu tego grzmiący głos Kapłana, porywający duszę słuchacza, nadewszystko ta myśl panująca, że po raz pierwszy skrapiamy łzami, ten dom modlitwy, w którym się spełnia Ofiara Pańska przy poświęconym dopiero Ołtarzu; wszystko to w jedną zlawszy się całość, jedno też lecz silne sprawiło wrażenie. Nie wszyscy jednak byli tak szczęśliwi, by kartę wspomnień, mogli zapełnić podobnym urokiem, bo też nie wszyscy mogli być świadkiem tego obchodu. Pragnąc więc zatem nagrodzić tę stratę, oraz dogodzić ogólnym życzeniom, zwłaszcza gdy każdy szczegół tej Świątyni, jak najdrobniejsze zarówno ziarno do ogólnego dosypane daru, zachowaliśmy czyste i bez skazy w tej szczupłej arce drogich nam pamiątek, spieszemy ponieść pomiędzy współ-braci i to potężne słowo ZBAWICIELA, które dnia tego głosił Xiądz Jan *Bogdan*, jako Posłannik i sługa CHRYSTUSA:

Dzisiaj stało się zbawienie temu domowi.
Ewang: Ś. Łuk: R. 19 w. 9.

»Jak wielką, jak błogą jest dla was bracia Katolicy chwila obecna, lepiej wasza dusza to czuje, niżelibym ją zdołał wyrazić. I oczy wasze promieniejące wiarą i wasze usta wymawiające słowa modlitwy, i serce bijące silniej niż kiedy, zdradzają w was żywe uczucie religijnej radości, i podzięki bez granic. I nic dziwnego; bo nowy Przybytek Pański, okazały i świetny, poświęcony uroczyście pod wezwaniem Ś. Karola *Boromeusza* dla waszego duchowego pożytku, nowe błogosławieństwa, nowe łaski, nowe pociechy, nowe wam przydając nadzieje, pomnoży sposoby zbawienia waszego, i na uszczęśliwienie wasze wpłynie skuteczniej. A gdy troskliwość o chwałę BOGA i dobro bliźnich duchowe, jest niewzruszonym tytułem niewygasłej chrześcjańskiej wdzięczności, komuż ona właściwiej należy, jeśli nie Panującemu nam dzisiaj N. MONARSZE, którego Ojcowska ręka upadające dźwiga Świątynie, a na nowo wznoszone hojne dary rozrzuca? komuż, jeśli nie Tobie JO. Xiążę Namiestniku Królestwa, którego pośrednictwo do Tronu jak zawsze tak i w tym przedmiocie szczęśliwym uwieńczone skutkiem, będzie długo świadectwem wspaniałych Twoich chęci dla naszego kraju? komuż jeśli nie gruntownie i czynnie pobożnej niewieście ś. p. Klementynie z Xżąt Sanguszków Hrabinie *Małachowskiej*, która myślą natchniona BOŻĄ, pierwsza tu cząstkę swojego mienia na Ołtarz Najwyższemu przyniosła.

I wy szanowni Mężowie! kierujący przez lat siedm budową tego Kościoła, pod zaszczytnem przewództwem Najdostojniejszego Biskupa Hr. *Łubieńskiego*, według szczęśliwie pomyślanego planu *Marconiego* Henryka, słuszne zyskaliście prawo do Warszawian pamięci. Wy wszyscy coście dorzucili chętnie i grosz wdowi i pracę rąk waszych, na wzniesienie obecnej Świątyni, nie tylko w sercu własnem i wdzięczności współbraci macie nagrodę, ale ofiara wasza nie będzie też zapomnianą przed BOGIEM.

Skutkiem więc połączonych tylolicznych ofiar, jesteśmy dzisiaj w nowym chwały BOGA Przybytku; zastanówmyż się nad *godnością katolickich Kościołów* poświęcanych PANU Zastępów, abyśmy poznali, że się w *nich dzieje dla nas zbawienie.*

BOŻE wspieraj mię. Poświęć też przy dzisiejszej uroczystości, i Ty Najdostojniejszy Biskupie usta moje błogosławieństwem o które proszę z pokorą.

Nie myślcie słuchacze, aby Kościoły materyalne, przydawały jakiegoś blasku Majestatowi Najwyższego PANA; ziemia bowiem i niebo, i gwiazdy i słońce z całym planet systemem, i niezliczone mirjady światów stworzonych, są wielkiem BOGA mieszkaniem, niezmierzoną Jego chwały Świątynią. Dla nas to raczej koniecznemi Kościoły: one to Człowieka stworzonego jedynie dla BOGA i wieczności a częstokroć pełzającego nikczemnie po ziemi, zdolne są obudzić ze zmysłowego uśpienia, unieść jego serce do STWÓRCY, myśl jego posłać do Niebios, a tem samem przypomnieć mu cel prawdziwy krótkiej tu na ziemi pielgrzymki. Jak ciało i zmysły są podstawą, narzędziami duszy człowieka, tak Świątynie i w nich obrządki są religji filarem. Odejmcie ciało i zmysły, a niebędzie człowieka; rozwróćcie Kościoły, świętych zaniechajcie obrzędów, a religja czczem tylko pozostanie słowem. Kiedy więc publiczna cześć BOGA nieodzownym warunkiem naszego moralnego istnienia, jestże miejsce, któreby nas większym przejmowało urokiem jak Śty Katolicki przybytek, gdzie wszystko napiętnowane tą wielkością, która podnosi ducha, rozrzewnia, bogaci serce, i do cnót wzniosłych zapala.

Zaledwieśmy z nicości do życia powołani zostali, a już w Świątyni religja, na swoje przyjmuje nas łono. Stanął przy *chrzcielnicy* Kapłan, obmywa nas z grzechu pierworodnego widzialnie wodą, kiedy BÓG łaską taje-

mnie, uroczyście nas dziećmi BOGA i braćmi JEZUSA ogłasza, a błogosławiąc nowemu członkowi Chrystusowego Kościoła, świętem imieniem i wzniosłą Chrześcijanina przyodziewa godnością. I duchem Bożym owiany człowiek, wzrasta jak palma po nad strumieniem, wznosi swoje czoło do Niebios, i pełnem sercem wymawia słowa modlitwy. Mijają szybko młodzieńcze lata jak niepowrotny obłok pędem wiatru niesiony; mijają, a z niemi błoga niewinność i pierwsze wrażenia zbawczej nauki, po których najczęściej zaledwie tylko chrześcijańska pozostaje nazwa. Temczasem w Świątyni BOGA, nie przestają się odbywać wspaniałe religijne obrzędy, tchnące namaszczeniem z wysoka. I wchodzi tu namiętny grzechu zwolennik; a gdy jego zmysły uderzone zostały świętością samego miejsca, i zebraniem kornego ludu niosącego Panu swe modły, gdy po dźwięcznych pieniach głębokie nastąpiło milczenie, ozwał się posłaniec BOGA, *niebiańską Zbawiciela mową*, wskazując drogę prawdziwego żywota, nagrodę cnocie, ale zarazem grożąc karą i potępieniem występkom. *Piorunujące słowo życia, przeszywa* wskroś nawet piersi ze skały: ta uroczysta cisza, pośród której jak orzeł po nad pustynią, unosi się głos każącego, tylu wiernych obecność i niejednego postać wzruszona, te kościelne przybory tak wiele mówiące; wszystko to, w sferę innych uczuć porywa przestępcę i chwiać się już poczyna w swoich zasadach. Teraz, dały się słyszeć z Kazalni słowa miłosierdzia Bożego, a balsam pociechy, wlewa się do stęsknionej duszy grzesznika; już dłużej oprzeć się nie może, pada na kolana, i łzy gorące a rzewne przynoszą ulgę cierpieniem moralnem dręczonemu sercu. Zabrzmiały chóry anielskie, BÓG otwiera ramiona dla przyjęcia marnotrawnego syna, raduje się Niebo i ziemia, a rozczulony grzesznik, poprawion w głębi swojej istoty, pragnie złożyć brzemię swych błędów, u stóp namiestnika CHRYSTUSA. I zwrócił oczy, i Kapłana w Śtym *Trybunale* postrzega; staje przed jego sądem, a Kapłan umierającego już na duchu, nowem życiem obdarza, nadzieją przebaczenia ukrzepia, pociesza, i zdrową radą, na dalszą drogę pełną niebezpieczeństw zasila. I nie jestże to bracia obraz nie jednego chrześcijanina, który ze ścieszki cnoty zboczywszy, jedynie świątyni Pańskiej nawrócenie swe winien?

Tak Słuchacze: w Kościele Katolickim każdy przedmiot jest wielkim, wszystko tu zmierza do uświęcenia duszy człowieka. Jak dobra matka, pragnąca zagrzać umysł dziecięcia szczytnemi wzory naddziadów, aby go zrobić ojcom podobnym, nasuwa mu przed oczy wielkich ludzi postacie, karmi go wspomnieniem chwały i wielkości ziemskiej; jak całe narody zachowują rysy walecznych, którzy ich własną osłaniali piersią, i tych, co im w ciemności wieków nieśli światła pochodnię; tak Kościół, ta najtroskliwsza matka, rozwija przed naszemi oczyma bogate skarby swojej świetnej przeszłości; stawia tu przed *nami Świętych oblicza* naznaczone boskości piętnem, aby zmysłowo wrazić to duszy, co BÓG dokonywa za pośrednictwem łaski, aby wzbudzić w naszych sercach szlachetną żądzę, jeśli nie sprostania, to przynajmniej największego zbliżenia się do tych, co słynni *chrześcijańskiemi* cnoty, lub wielcy męczeństwem dla prawdy, płonęli ogniem miłości BOGA i bliźnich, a tem samem wyższością ducha nad ciało, uczłowieczonem anielstwem występnej ziemi świecili.

A *Krzyż* CHRYSTUSA, którym się Kościół Katolicki we wszystkich obrzędach i modłach zastawia, którym się wszędzie, zawsze poszczyca i chlubi, w uniesieniu wołając: *Oto* Krzyż Pański, *uciekajcie strony przeciwne;* ten Krzyż mówię, nie jestże moralnem bogactwem, i najszczytniejszą naszych Świątyń ozdobą? nie z niegoż to płyną i boskie nauki i pociechy prawdziwe, i zbawienie dla całego świata? O! Krzyż Chrześcijanie, to znak cierpienia, a razem nadziei; to godło jest śmierci, a razem nieśmiertelności i wiecznego życia. Jego ramiona rozciągnione nad światem, całą spłakaną obejmują ludzkość, bo któż mniej więcej Krzyża nie dźwiga? a ci, co go dziś jeszcze nie czują, może nim jutro już, będą musieli obciążyć swe barki, i po ciernistej iść drodze.

Ze szczytu więc Kalwaryjskiej góry rozlegają się po dziś dzień tajemniczo, ale rozgłośnie słowa pociechy po wszem świecie strapionych; z Krzyża to, podwyższony od ziemi ZBAWICIEL, zdaje się do cierpiących tkliwie, uroczyście przemawiać: »Odwaga, nieszcześliwi ziemianie, odwaga; ochoczo, z uśmiechem nadziei na ustach i poddaniem się woli BOGA, odbywajcie dalszą, a przykrą podróż waszego życia: jużeście tyle burzy przetrwali; a w końcu, słabo mieliżbyście uledz: jeszcze chwilę pocierpcie, a może to cierpienie będzie ostatnie; wszak *jutro* już niedaleko; dzień od dnia tylko chwilka przegradza; dotkliwe i smutne *dzisiaj* wkrótce zapadnie, a błogie wam *jutro*, nowem szczęściem, nowem zbawieniem zaświeci. Jeszcze jedno stąpienie po kolących cierniach, a one w cudowne dla was zamienią się kwiaty; jeszcze jedno bolesne westchnienie, jeszcze łza jedna, jeszcze tylko *jedno dźwignienie Krzyża*, a zbliżycie się męztwem do waszego Zbawcy, a chwała *uwielbienie, radość bez końca*, będzie waszym udziałem. O Krzyżu Święty! *najdroższe drzewo naszego szczęścia;* niegdyś haniebnem byłeś narzędziem śmierci, a dziś zwiastujesz nam Niebo, niegdyś okrywały cię nocy ciemności, a dziś jaśniejąc światła strumieniem, błogie uczucie rodzisz w chrześcjańskiej duszy, dziś całej ziemi słodko panujesz."— I jestże to już wszystko Słuchacze, coby naszą uwagę pożytecznie zająć powinno w Świątyni? Mogąż być dla nas obojętnym widokiem nawet *gorejące tu świece?* nie przypominająż nam pierwszych wieków Kościoła, kiedy chrześcijanie ścigani od nieprzyjaciół wiary, kryć się musieli w ciemnych podziemiach, a przy słabym odblysku palącej się lampy, swoje modły i ofiary Niebu przesyłać? nie przy-

pominająż nam, żeśmy dziećmi boskiego ewanielicznego światła, że nam nie wolno chodzić w ciemnościach występków, że mamy jaśnieć, blaskiem cnót wszystkich?

Spojrzyjcie wreszcie na *Ołtarze Pańskie;* nie ozdobami pędzla i dłuta szacowne, lecz ŚŚ. Męczenników szczątkami, złożonemi pod głównym ołtarzowym kamieniem, pod tym symbolem CHRYSTUSA, na którym wszystko budujemy co jest święte i wzniosłe. Tak drogich *bohatyrów relikwje*, o! jakże nam żywo przywodzą na pamięć i krwawe walki Kościoła, i długie jego prześladowania, i nareszcie zwycięzką chwilę, w której zrzuciwszy z siebie narzucone mu ziemskie kajdany, stanął na szczycie świata, aby z tamtąd słowami pociechy i nadziei, do całego człowieczeństwa przemawiał.

Na Ołtarzu to, sprawowaną bywa najwznioślejsza tajemnica Religji naszej; tu się ponawia codziennie Ofiara męki i śmierci Boga-Człowieka; ofiara spełniona niegdyś na Krzyżu dla zbawienia ludzi, a po-dziś-dzień wszystkie nam jednająca łaski. I czyliż na tak wielki przykład miłości naszego Mistrza, możemy bracia, z zimną obojętnością poglądać? czyliż nie pojmiemy, nie zrozumiemy nigdy tej prawdy, że nieuchronną cnotą, konieczną podstawą szczęśliwości na tym padole, jest miłość bratnia, i duch poświęcenia się bliźnim; duch ożywiający w najwyższym stopniu Patrona tego Kościoła dziś uroczystującego Sgo Karola, *Medyolańskiego* Biskupa. O! wierzajcie mi, kto nie kosztował szczęścia przysłużenia się swym braciom jakąśkolwiek ofiarą, ten nie zna Chrześcijańskiej radości, w tego sercu roskosz niebiańska nie postała jeszcze. Wprowadźcież jak Sty Karol religją CHRYSTUSA w życie wasze, wprowadźcie ją w żyły i krew waszą, a utworzy się wam *jedna dusza i serce*, a samolubstwo ochydne, źródło nieszczęść całej ludzkości, zniknie rychło z tej ziemi.

Nadto, przy Katolickim Ołtarzu, *zasilamy się Ciałem i Krwią* CHRYSTUSA, samego przyjmujemy BOGA; a tak dusza i ciało nasze, staje się Najwyższego Świątynią. A tu, nie wypadaż nam z Apostołem *upaść na kolana, podziwiając głębokość niepojętej tajemnicy*, i niesłychaną tkliwość najwyższej miłości!!... BÓG, zniża się do nędznego prochu, Stwórca do swego stworzenia, Pan nieba i ziemi do znikomego człowieka, ale zarazem Ojciec do swego dziecięcia; daje nam siebie samego za pokarm duchowy, aby wzmocnić naszą istotę, aby ją uświęcić i podobniejszą do swojej boskiej natury uczynić. O! Chrześcjanie Katolicy! *narodzie święty, ludu nabyty drogim okupem!* krew z krwi, i kość z kości Zbawiciela twojego! ludu wyniesiony do bóstwa! poznaj, a szanuj twą godność! czuwaj, pracuj nad utrzymaniem szlachetności twojej, oddalaj, odpychaj to wszystko, co boskość twojej piersi splamić jest zdolne. *Żywe członki* CHRYSTUSA, budujcie każdy w swojem sercu Panu Kościoły, gdyż na nic się przyda chwała BOGA w materjalnych przybytkach, jeśli go nie wielbicie cnotami w świątyni serc waszych.

A gdy Kościoły nasze, tylu zbawiennych skarbów są źródłem, i czyjaż dusza nie zapłonie ku nim miłością? czyjeż usta nie zawołają z Psalmistą: *Ukochania godne Przybytki Twoje BOŻE; w nich jeden dzień spędzony, jest droższy nad wszystkie świata roskosze!!.* O! tak, bo w Katolickiej Świątyni, gdzie same godła wiecznego żywota, gdzie tyle pomników dobroci i miłosierdzia Najwyższego PANA, gdzie Niebo ściągnione że tak powiem, na ziemię, a BÓG bliżej swych dzieci; tu, i przed burzą serca bezpieczne schronienie, i przed intrygami złośliwych osłona, i prześladowanej niewinności najpewniejsza ucieczka, i spłakanych ziemian jedyna pociecha. Tu, znikają wszelkie odróżnienia światowe; pan obok kmiotka, bogacz przy ubogim, mędrzec obok ewanielicznego prostaczka, ślą Najwyższemu swe hołdy, a wielki niebiański nasz Ojciec, wszystkich za swoje dziatki uważa, tylko cnoty i wady czyniąc nierówności znamieniem. Tu głos grzesznika z głosem niewinności zmieszany, łatwiejsze znajdzie przyjęcie. Tutaj to, według słowa Zbawcy, prawdziwy jest dom modlitwy; tu, wierze i ufności zaręczone zwycięztwo; bo jeśli uczynił BÓG uroczyste przyrzeczenie *Salomonowi* o Kościele Jerozolimskim w tych słowach: »*Wysłuchałem prośbę twoją i obrałem miejsce to na dom dla mnie. Kiedy zamknę niebiosa i rosy nie spuszczę, kiedy ześlę pomór na lud mój, a ten nawróciwszy się przebłaga mnie i szukać będzie oblicza mojego, ja wysłucham go, przebaczę ich grzechom i ocalę ich ziemię. Oczy moje zawsze będą otwarte, i uszu nakłonię na prośbę tego, kto się na tem miejscu modlić będzie*" jeśli to boskie zapewnienie otrzymała Świątynia, figura i cień tylko Kościoła CHRYSTUSA, zawierająca w sobie tylko znaki łask Nieba; w naszych Kościołach, w których Sam BÓG rzeczywiście *utajony* w N. Sakramencie *mieszka*, czyliż nie prędzej spodziewać się możem ziszczenia tej obietnicy wspaniałej? Tak jest o! BOŻE! my wierzymy Twojemu słowu; a jeżelić w dniu poświęcenia *Salomonowego* Kościoła, przyjąłeś chętnie wszystkie Izraela ofiary, i cudownym je zapaliłeś ogniem; ogarnijże świętym ogniem miłości Twojej ofiary serc naszych, a racz wysłuchać prośby nasze, po raz pierwszy niesione w tej Świątyni do Ciebie! O! wiele, i bardzo wiele mówić Ci mamy!!... Biedni tułacze ziemscy, do Ciebie tylko po wsparcie, po jałmużnę pociech iść musim, bo zbiedzone ciało nasze i dusza upada pod brzemieniem grzechu, a nie ma końca utrapieniom, i duchowej nędzy naszej. *O! zmiłuj się, zmiłuj nad nami!* to jest prośba ludu Twojego; to są wszystkich głosy, zlane w jedno wołanie: *Zmiłuj się nad nami.* Ojcze! swoją nas podtrzymuj prawicą, nas ratuj swoją potęgą. Oświeć nas, abyśmy chlubnie posłannictwo nasze na tej ziemi spełniali: *Uświęć nasze serca* tchnieniem Swej łaski, aby żyjącym były Kościołem Twoim o BOŻE! abyśmy szanując siebie jako Twoją Świątynię, żyli dla chwały Twojej, uszczęśliwienia

bliźnich naszych i własnego zbawienia. *Uświęć o Panie! najwyższych Zwierzchników* duchowną czy świecką piastujących władzę; aby mądremi rządy, dobrym przykładem i ojcowską miłością przewodniczyli swoim podwładnym. *Uświęć sługi Ołtarza Kapłany*, aby ich życie było wiernem naśladowaniem życia Twojego Syna. *Uświęć* rodziców, aby na cześć Twoją i ludzkości pożytek, wychowywali swe dzieci: *uświęć dziateczki*, aby w łasce Twojej i *chrześcjańskiej* mądrości wzrastały: *uświęć małżonków*, aby ich pożyciu przewodniczyła pobożność, wiara i czysta miłość w Tobie pojęta. *Uświęć bogaczów*, aby godnie szafowali powierzonemi im skarby; *ubogich*, aby z poddaniem się znosili brak złota, wynagradzany często serca bogactwem. *Uświęć o Panie! parafjan tego Kościoła*, aby jak dobre owieczki, głosu swoich Pasterzy słuchając z pożytkiem, czerpiąc tu wszelkie łaski duchowe, jaśnieli cnotami, i skarbili sobie zasługę na wieczność; a gdy nas tak wszystkich BOŻE uświęcisz, przydaj też za przyczyną Ś. Karola, i błogosławieństwo doczesne, wylej je na nas obficie, abyśmy w radości ducha zawołać mogli: Panie! Ojcze nasz! dziękujemy Ci, błogosławimy Święte Imie Twoje, bo nam przyszło zbawienie!"

W zeszłą Niedzielę w Kościele XX. *Pijarów*, w czasie rannego Nabożeństwa, wykonano: nową Mszę Józefa *Stefaniego*, Graduale *Mandaniniego*, Ave Marja *Kükena*, i Modlitwę Karóla *Kurpińskiego*.

Pułkownik *Massalski 1*, mianowany został Dowódzcą 2ej Brygady artylerji Gwardji.

Urzędnik kl: 8 *Wagner*, p. o. Archiwisty Głównej Kommissji polowej Prowianckiej armji czynnej, awansował na Radcę Dworu.

Kapitan *Eysmont*, z pułku Brzeskiego piechoty, postąpił na Majora, z przeznaczeniem do bataljonu rezerwowego pułku Białostockiego piechoty.

Rada Administracyjna mianowała Xiędza Stanisława *Męczkowskiego*, Administratora Kościoła parafjalnego w mieście *Filipowie* Gub: Augustowskiej, Proboszczem tegoż Kościoła.

JO. Xiążę *Gorczakow*, Warszawski Wojenny Gubernator, powrócił do Warszawy z dóbr Koziegłowy.

Za pokój duszy ś. p. Alexandra *Grajbner*, Rzeczyw: Radcy Stanu, b. Prezydenta M. Warszawy, odbędzie się jutro o godz: 10tej z rana, żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Kapucynów;* na które pozostała Żona wraz z Dziećmi, Rodzinę, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, zaprasza.

Jutro o godz: 10tej z rana, w Kościele XX. *Augustjanów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Jana Nepomucena *Szczurowskiego*, Artysty Emeryta; podczas którego Artyści i Amatorowie, Koledzy zmarłego Nestora, wykonają Requiem *Mozarta*. Pozostała Żona, Córka, Wnuki i Prawnuki, zapraszają Krewnych i Przyjaciół na ten obrzęd żałobny, którego uczczenie stanie się pociechą dla rodziny w smutku i żalu pogrążonej.

Stefan *Moraczyński*, jedyny Syn Jenerała-Majora, b. Naczelnika Wojennego Gub: Lubelskiej, Podporucznik Krzemeńczuckiego Jegierskiego pułku, po długiej i ciężkiej chorobie, onegdaj zakończył życie. Stroskana Matka po stracie ukochanego Syna, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok Jego, jutro o godz: 4ej po południu, z Kościoła XX. *Dominikanów*, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Gazety Petersburgskie obejmują wiadomość, o zgonie: Pułkownika jazdy *Postolskiego*, Majora placu Carsko-Sielskiego; Korneta *Kowalskiego 1go*, z pułku huzarów Imienia J. C. W. Wielkiego Xięcia Konstantego Mikołajewicza; i Porucznika *Podsędkowskiego 2go*, z pułku Siewskiego piechoty.

Dnia 31 Paźdz: (12 Listop:) r. b., odbędzie się w Banku Polskim w obec Kommisji Umorzenia długu krajowego i Delegowanych z Kommisji Rz: Pzych: i Skarbu, zaczynając od godz: 10tej z rana, włożenie do kół igielników z numerami Certyfikatów litery A, wystawionych w zamian za złożone w Kommisji Umorzenia długu kr: obligacje cząstkowe, z pożyczki 150 miljonowej, i samo tychże Certyfikatów losowanie.

Codzienne wydawanie fantów wygranych w loterję na korzyść Zakładu sierot i sal ochron, trwać będzie jak dotąd, do Soboty włącznie. Ostateczny zaś termin do wydania tychże, oznaczony zostaje do końca Grudnia r. b., po upływie którego, pozostałe fanty obrócone będą na korzyść Sal ochrony.

Wczoraj złożono w Redak: Kurjera od M. G. paczkę starej bielizny, dla kaleki w domu dawniej *Elerta*, dziś W. K. *Moycho;* oraz szarpie i płótno od K. — Złożono oraz przy odebraniu stanika z chustką, zł. 2, dla kaleki bez nóg w domu W. Frycza.

Nakładem i drukiem Jana *Jaworskiego*, wyszedł *Kalendarz Astronomiczno-Gospodarski* na rok 1850, zawierający wiele użytecznych wiadomości dla Gospodarzy i Gospodyń, a między innemi: O kurnikach, oraz chodowaniu i rozmnażaniu kur; Opisy roślin i t. p.; obok tego Postanowienie Rady Admini: o wprowadzeniu miar i wag rossyjskich w Królestwie; Tabellę zamiany miar i wag rossyjskich na miary i wagi dotąd w Królestwie używane, i odwrotnie. Kalendarz ten przekładany papierem klejowym przy każdym miesiącu, kosztuje złp. 2; biorącym zaś tuzinami, odstępuje się stosowny rabat. Skład główny w Drukarni J. *Jaworskiego* przy uli: Krak: Przedm:, w pałacu St: Hr: *Potockiego*, wprost Kościoła XX. *Karmelitów*, i w Składzie papieru P. *Wojczyńskiego* przy uli: Wierzbowej, obok Drukarni *Kurjera*. O zaletach Kalendarza tego, który od lat wielu swą użytecznością służy Gospodarzom, bezpotrzebnie byłoby mówić, albowiem tak staranne wydanie jego, jak dobór zamieszczonych w nim artykułów, aż nadto go zalecają.

Bióro techniczne C. L. *Ehestaedt* wdowy, przy rogu ulic Senatorskiej i Nowo-senatorskiej Nr 477, ma zaszczyt zawiadomić łaskawą Publiczność, iż do składu jej nadszedł pierwszy transport towarów angielskich, jako to: *Reisceugi* różnej wielkości, *Globusy*, *Oprawy* do okularów prawdziwe londyńskie, *Miarki* kieszonkowe, oczekiwane *Miary* do mierzenia bydła, *Clyso-Pompy* i t. d. Wszystkie wyż wymienione przedmioty odznaczają się akuratnością w wypracowaniu i nader przystępną ceną; o czem łaskawi kupujący, na miejscu przekonać się mogą.

Nakładem Księgarza M. *Rodzyn* przy ulicy Przechodniej Nro 797, wyszedł *Kalendarz Popularno-Gospodarski* na rok 1850. Wydawca starał się zapełnić swój Kalendarz nowemi i użytecznemi artykułami, czerpanemi z najlepszych i najnowszych dzieł zagranicznych. Kalendarz ten jest jak w latach upłynionych, ozdobnie wydrukowany, na czystym papierze, i przekładany papierem klejowym przy każdym miesiącu. Cena exemplarza zł. 2. Odbierającemu tuzinami odstępuje się stosowny rabat. Skład główny w tejże Księgarni.

Ant: Krz: złożył w Redakcji Kurjera zł. 20, za pokój duszy swej matki *Joanny*, z prośbą, aby te, odesłane były do Zakrystji PP. *Sakramentek*, dla rozdania ubogim wstydzącym się żebrać.

Księgarnia R. *Friedlejna*, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż odebrała już *Almanach de Gotha* na rok 1850. Cena zł. 8.

Reminiscences, z ulubionych motywów Opery H. Bravo, *Merkadantego*, wyszły w tych dniach nakładem Składu nót muzycznych R. *Friedlein*, dawniej F. *Spiess* i *Spółki* przy ulicy Senatorskiej N° 460; cena złp. 5.— Nakładem tegoż Składu wkrótce wyjdą *Reminiscences* z następujących Oper: Dolina Andory *Halewego*; Martha *Flotowa*, i Prorok *Meyerbeera*.

Słyszeliśmy wczoraj pewnego Jegomości dowodzącego, że kopę ostryg połknie sam na swoją osobę; jeżeliby wspomniony amator chciał dać ten koncert *skorupkowy*, donosimy mu, że jutro w handlu P. *Riedel* przy ulicy Nowo-Senatorskiej, świeżuteńkie będą ostrygi.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani: po Kom: *Pięć lat*, Pani *Estella*, Panna *Moroz* i Pan *Jasiński*; po Kom: *Dwóch Aniołów opiekuńczych*, Panna *Ciemska* 2-kroć, oraz PP. *Rychter* i *Królikowski* po 3-kroć; po Kom: *Vendetta*, Pan *Żołkowski* 3-kroć.

(A. n.). W d. 30ym z. m. odbył się pogrzeb zwłok ś. p. Xiędza Michała *Góreckiego*, Administratora Kościoła Tumskiego, i Prefekta Szkół Łęczy:. O czem najmłodsza Siostra, zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego. (X. *Górecki* umarł w wieku 50ym).

(A. n.) Ponieważ niektóre osoby rozgłosiły jakobym Pensję wyższą żeńską, którą w mieście *Płocku* utrzymuję, zamknąć miała zamiar; przeto oświadczam, że jak dotąd, tak i nadal pensji powyższej utrzymywać nie przestanę.— Alexandra *Bentkowska*.

Z Petersburga.— Pułkownik Baron *Wrewski*, mianowany został Jenerałem-Majorem.— Jenerał-Lejtnant *Dubelt 2gi*, otrzymał dymisję na własną prośbę z mundurem i pensją.

Miasto *Tyflis* szybko zabudowuje się. W r. 1846, ukończono tamże budowę 40 domów murowanych; w r. 1847, wzniesiono 34 domów, z których 17 dwu-piętrowych; w r. 1848, ilość domów i sklepów nowych wynosiła 45, z których 18 dwu-piętrowych; tegoż roku położono kamień węgielny na Teatr. W ciągu tych trzech lat, założono na przedmieściach 16 ulic, 16 ulic bocznych, a wybudowano 2 domy trzy-piętrowe, 30 dwu-piętrowych i 158 jedno-piętrowych. Nadto, wzniesiono 2 gmachy publiczne, odnowiono 2 Kościoły, i położono kamień węgielny na nowy most murowany.

Anglja. Londyn 1go Listop:.— Królowa *Wiktorja* o tyle już przyszła do zdrowia, że dziś przejeżdżała się po parku w *Windsor;* Królowa Wdowa ma się lepiej.

Austrja. Wiedeń 2go Listopada.— Na uroczystość srebrnego wesela rodziców Cesarza, przybędzie do *Schoenbrunn* w d. 4ym Królowa *Pruska* i *Saska*, oraz Arcy-Xżę *Ludwik*.— Ciągle odbywają się konferencje o Serbskie województwo, w których przyjmują wielki udział Ban *Jellachich* i Patryarcha *Rajaszyc*.— Baron *Haynau* bawi w *Peszcie*.— Feldzeugm: *Haynau* rozkazał ogłosić w całych *Węgrzech* ustawę austrjacką z 4go Marca, i wypuścić na wolność wszystkich więźniów skazanych na mniejsze kary, lub do nich się kwalifikujących.

Francja. Paryż 1go Listop:. — Wydany dziś późno nadzwyczajny dodatek *Monitora*, ogłasza dekret Prezydenta, przyjmujący dymisję Ministrów gabinetu *Odilon Barrot*, i mianujący następnych Ministrów: Jen: *Hautpoult* Ministrem wojny; Achilles *Fould* skarbu; *Rouher* sprawiedli:; Ferdynand *Barrot* spraw wew:; A. de *Rayneval* spraw zagr:, (ponieważ ten jako Poseł bawi w *Neapolu*, przeto Jene: *Hautpoult* czasowo go zastąpi); *Dumas* (znakomity Profesor chemji) Ministrem handlu i rolnictwa; *Parrieu* wychowania publ:; Admirał *Romain Desfosse* marynarki i kolonji; *Bineau* robót publ:. Prezesa rady Ministrów dotąd nie mianowano, a przynajmniej na liście nie znajduje się. Wieść o gabinecie P. *Mole* była przedwczesną. Giełda nie poszła o 5 w górę, ale przeciwnie od ogłoszenia listy, renta 5 procentowa, spadła o 1½, a dziś w *Passage de l'Opera*, po 87 fr. 5 centymów, nikt jej kupować niechciał. Nazwiska nowych Ministrów są mało znane, a każdy z dzienników dając oddzielne zdanie o tychże, przyznaje im talent drugiego rzędu.— Powodem tej zmiany ministerjalnej była ieszcze kwestja rzymska. Prezydent na wczorajszej radzie gabinetowej, wskazał potrzebę zgody pomiędzy Ministrami i gabinetem, dodając, że ponieważ ta istnieć nie może, Ministrowie jego zaufania nie posiadają. Na posiedzeniu zaś izby, odczytaną została ode-

zwa Prezydenta, w której tenże wykazując potrzebę tej zgody z gabinetem, i powołując się na swe poświęcenia oraz chęć zgody, którą stronnictwa pogardziły, wziąwszy ją za słabość: tak się między innemi odzywa: »Wśród tego zamięszania, Francja z niespokojnością szuka, nie mając żadnego kierunku, ręki i woli wybrańca z 10go Grud:. Cały system w d. 10 Grud: zwycięztwo odniósł, bo imie *Napoleona* już jest samo przez się programem: wewnątrz znaczy ono porządek, władzę, religję, pomyślność; za granicą zaś godność i honor narodu"; wreście zapewniając tej polityce zwycięztwo przy pomocy Zgromadzenia i ludu, w końcu nakłania do powrotu zaufania i poszanowania dla ustawy. Odczytanie tego dokumentu wielkie wrażenie w izbie uczyniło. Głoszą tu, że gdy P. *Dufaure* polecono utworzenie gabinetu, ten odpowiedział, że wraz z wszystkiemi kolegami swemi żąda dymisji. Odezwa Prezydenta do izby równy wpływ wywarła i na dzienniki. *Journal des Debats* niepochwala jej wcale i zapytuje: jaką nową politykę Prezydent chce w wykonanie wprowadzić.

Prussy.— *Anzeiger* donosi o polowaniu, jakie Król odbył w *Potsdamie;* 150 osób konno znajdowało się.— Królowa *Pruska* przejeżdżała przez *Wrocław*.

Włochy.— Król *Sardyński* otrzymał order hiszpański *Karola III*, który mu wręczył na audyencji d. 23 z. m. Poseł hiszpański. — Gabinet sardyński przyrzekł izbie przedstawić budżet na rok 1850. — Z prowincji sardyńskich ciągle dochodzą skargi o napadach rozbójników. — Izba deputowanych w *Turynie* przyznała obywatelom miasta *Oporto*, sardyńskie prawo obywatelstwa.— *Statuto florenchi* odwołuje wieść o zawarciu pożyczki toskańskiej, która była przedwczesną.— Francuzi w *Rzymie* robią przygotowania do przezimowania: tameczne szkoły publiczne nie będą zaraz otwartemi. — Mieszkańcy *Rzymu* zrewidowali wszystkie domy w żydowskiej części miasta, pod pozorem, że tam ukrywają wiele kosztowności zabranych w czasie rewolucji, i podobno pozabierano wszystkie srebra, nie ponaznaczane nazwiskiem rodzinnem. — W d. 22 z. m. Ojciec Śty zwiedzał ruiny *Herkulanum* i *Pompei*. — Proces majowy w *Neapolu* zbliża się do końca: wyroki wydanemi będą na śmierć i więzienie: pierwsze jednak nie będą wykonane. — Król *Neapolitański* przesłał Cesarzowi *Austrjackiemu*, order Śgo *Januarego;* oprócz tego przesłał ordery Xciu *Schwarzenberg*, Ministrowi *Giulai*, Baronowi *Haynau*, i innym Jenerałom austr:.

Rozmaitości.— Kompozytor XVIgo wieku Orlando *di Lasso*, na cześć którego wzniesiono teraz statuę w *Mnichowie*, był Autorem przeszło 2000 dzieł muzycznych. (I u nas są kompozytorowie, którzy także znaczną bardzo liczbę dzieł muzycznych wydali).— Towarzystwo mikroskopijne w *Londynie*, zebrało się w celu dania opinji o *robaczkach cholerycznych*, uważanych przez kilku lekarzy angielskich. Referent przedmiotu uznał, że to, co ci Panowie wzięli za robaczki, jest częścią gatunkiem pleśni chleba, częścią prochem mąki i krochmalu. Towarzystwo rozeszło się, nic nie zadecydowawszy. (Zwykle tak bywa, kiedy rzecz rozum ludzki przechodzi).— Na Komorze w *Londynie*, przy przestawianiu beczek z rumem, znaleziono w jednej z takowych, szkielet człowieka, lat 35 liczyć mogącego. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa, beczka ta wyładowaną została przez jakiś zagraniczny okręt. — Jeden z mechaników angielskich, przystosował do swego zegara mechanizm, który za nastawieniem, uderza w nocy za każdą godziną w dzwon, i zapala świecę. — Przed laty 15tu, młoda niewiasta w *Schields* (w Anglji), wepchnęła sobie przypadkowo igłę w palec, i nie mogła jej żadnym sposobem wydobyć. Po niejakim czasie, zagoiła się rana. Młoda Panienka zapomniała o tem wypadku, aż o to dni temu kilka, po 15to-letnim przeciągu czasu, uczuła mocny ból w ramieniu, a przywołany chirurg wydobył wyglądającą w punkcie bolu, tę samą igłę, którą przed laty 15tu wepchnęła sobie w rękę.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Budny Norbert Oby: z Sielunia nr 2668; Chrystjani Amelja Jenerałowa z Orońska; Goliński Fryd: Naucz: z Wiednia nr 476; Grünblat Hersz, i Hanna Mortka Kupcy z Pesztu nr 953; X. Lipka Jan Kanonik z Stoczka nr 2684; Łowecki Starszy Lek: z Węgier nr 603; Łubieński Stan: Hr. z Kolana; X. Miszewski Jak: Pleban z Zamościa nr 500; Mossynger Edw: Berejter z Londynu nr 603; Pfejfer Włodz: Major z Brześcia Lit: nr 397; Prianisznikow Radca Hon: z Węgier nr 603; Toreld Kap: z Węgier nr 625; Wołowski Fryde: b. Burmistrz z Paryża; Zieliński Gustaw Oby: z Gołynia nr 476.

Jest do sprzedania za bardzo niską cenę, **PARAWAN** tapetowy, o 6ciu skrzydłach, 4 łokcie wysoki, w dobrym stanie. Wiadomość przy ulicy Piwnej w domu PP. Marcinkanek, wchodząc przez podwórze do sieni, wprost bramy, na 2m piętrze, pod Nr 20.

Jest do sprzedania **PORCELANA**, jako to: Talerzy tuzinów 4ry, Wazonów do owoców 2, Salaterek dwie, Półmisków 2, Plat szklanny rznięty, i Lampa brązowana. Można się dowiedzieć pod Nr 638 przy ulicy Trębackiej. Wiadomość u Szwajcara.



FORTEPJAN o pół 6ej oktawy, zdatny do nauki dla początkujących, jest do sprzedania za rubli sr: 10. Wiadomość powziąść można w domu PP. Kanoniczek, u Organisty.

Skład fabryczny H. Letronne przy ulicy Miodowej pod filarami Nr 497 istniejący, zaopatrzonym został w następujące **WYROBY KRAJOWE** we własnych warsztatach wyrobione, j. t.: 1) w **RĘKAWICZKI** z wszelkich dotychczas znanych rodzajów skór wyborowego gatunku, skrojone patentowanym krojem naśladującym Rękawiczki z fabryki P. Jouvin w Paryżu, pochodzących; niemniej są zimowe dubeltowe, jako i z psiej skórki kosmetykowane, do wyleczenia czerwoności i odziębienia rąk.— 2) RĘKAWICZKI TRYKOTOWE, j. t. letnie jedwabne i niciane (fil d'Ecosse); zaś na zimę, bawełniane i wełniane (kortowe), pomiędzy któremi i białe dla WOJSKOWYCH.— 3) WYROBY RĘKAWICZNICZE i SKÓRZANE, j. t. garnitury, poduszki i prześcieradła skórkowe, pasy na żołądek, do ściskania i dla dzieci; różne szelki, trzosy, kapciuchy, sakwy, woreczki, wszelkiego rodzaju PORTE-MONNAJE, TORBY z klamrami na klucz zamykane do podróży, większe tłomoczkowe, myśliwskie, szrotownice i t. p. KAMASZE ZIMOWE wszelkiej miary i dla dzieci, do noszenia na butach, na sposób paryzki z gummą elastyczną ułatwiającą wkładanie tychże na nogi bez żadnego zapinania.— 4) WYROBY BANDAŻOWNICZE, j. t. wszelkiego rodzaju pasy, na ruptury, na żołądek, na nogi i inne; plecki dla dzieci, klamry do apertur, i t. p. (Dokończenie w przyszłym numerze nastąpi).



W Magazynie Mebli pod Nr 1401 przy ulicy Marszałkowskiej i Sto-Krzyzkiej, są do sprzedania za umiarkowaną cenę, różne **MEBLE** palisandrowe, mahoniowe i jesionowe, w najnowszych fasonach, jako to: Garnitury z wysłaniem, Stoły, Szafy, Komody, Łóżka, oraz i inne Meble; o czem każdy życzący, na miejscu przekonać się może.

Z przyczyny wyjazdu, są do sprzedania **MEBLE** palisandrowe i mahoniowe, pod Nr 1307 przy ulicy Nowy-Świat, na dole w bramie.



Przy ulicy Mostowej, jest z wolnej ręki do sprzedania **DOM** murowany, z rocznym dochodem do 3000 zł. Mający chęć kupna, zgłosić się może przy tejże ulicy pod Nr 237, do właścicielki domu w każdym czasie.

Potrzebne są **PANNY** kompletnie uzdatnione do robienia Strojów. Wiadomość powziąść można w Starem Mieście pod Nr 41, na 1m piętrze od tyłu.

Z powodu wyjazdu, są do zbycia dwa duże **LUSTRA** po Rsr. 45. Wiadomość pod Nr 1098 przy ulicy Twardej, u Stróża domu.

MAGIEL w dobrym stanie, z przyczyny szczupłego mieszkania, do sprzedania każdego czasu, pod Nr 1272 przy ulicy Nowy-Świat.



KOCZ z fordekiem i wszelkiemi rekwizytami, zdatny do miasta i podróży, jest do sprzedania za zlp. 800. Obejrzeć go można w Hotelu Niemieckim; wiadomość u Szwajcara.

FUTRO Szopy (Szuba), mało używana, suknem cienkiem koloru brązowego kryte, kosztujące zł. 350, są za zł. 200 do sprzedania. Wiadomość w Sklepie Tapicera przy ulicy Miodowej, w domu W. Grabowskiego.



Jest do nabycia, z powodu wyjazdu, **KROWA** maści brunatnej, cielna w 7mym miesiącu, za pomierną cenę. Wiadomość pod Nr 1751 przy ulicy Książęcej, u Furtjana.

Przez wspólną pracę i nakłady, wynalezioną została **MACHINA** do żęcia zboża, w Zakładach Fabrycznych Bliżyn, w Pcie Opoczyńskim w Gub: Radomskiej, i po zrobionej w d. 7 Września r. b., na polach Konieckich próbie, okazała się doskonałą tak co do żęcia, jak i porządnego na garście składania.— Zawiadamiamy niniejszym Właścicieli dóbr ziemskich o tym wynalazku, jedyny warunek dla swej korzyści wymagającego, ażeby zasiewy w składy lub pod radło były uskutecznione.— Alexan: *Wielogłowski.* Edward *Cywiński.*

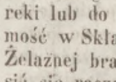


Różne **FORTEPJANY**, są do sprzedania lub do najęcia, pod Nr 617 przy ulicy Daniłowiczowskiej w pałacu Bibljoteką Załuskich zwanym, w korpusie w drugiej sieni, na 1m piętrze, wchodząc przez drzwi szklanne.



POSESJA pod Nr 163 i 233 w mieście Łęczycy w Gub: Warsz: exystująca, składająca się: z Kamienicy masyw murowanej jedno-piętrowej, z Domu drewnianego, wielkiej Stajni zajezdnej, i wszelkiemi zabudowaniami gospodarskiemi, frontem do 3ch ulic głównych położona, czyniąca rocznego dochodu obecnie rsr. 560 k. 10, do sprzedania z wolnej ręki lub do zamienienia na Dom w Warszawie. Bliższa wiadomość w Składzie głównym Papieru przy rogu ulic Granicznej i Żelaznej bramy. Osoby na prowincji mieszkające, franko zgłosić się raczą.

Podpisany, utrzymując poprzednio główną fabrykę **FARBIARSKĄ** przy ul: Nowy-Świat № 1248, przeniósł obecnie takową, naprzeciw Saskiego placu, do domu PP. Wizytek pod Nr 389: gdzie również jak i poprzednio, przyjmuję wszelkie obstalunki, jako to: Sukna, Cerkasy, Merynosy, Tybety, i t. p. przedmioty, do farbowania na różne kolory; oraz Szale i Chustki różnych fabryk zagranicznych do prania; zarazem z czarnych Tybetów i Merynosów, przerabiam na inne rozmaite kolory, nadając na tychże druk parowy w najnowszych deseniach: jak niemniej przyjmuje do prania i glansowania **FIRANKI** i różne bawełniane wyroby z pokryć meblowych, i wywabiam plamy z różnych materji. A urządziwszy obecnie w swej fabryce MASZYNĘ do wyciskania Axamitów na różne desenie w najnowszym guście, po przystępnych cenach, nieszczędząc wydatków. Spodziewam się, że Szan: Publiczność po przekonaniu się o rzeczywistości mego podania, jak poprzednio tak i nateraz licznem odwiedzaniem, zaszczycić mnie raczy. —(Kunst Veid und Schön Färber). Ignacy *Andrychiewicz.*



PANTALJON orzechowy o 6 oktawach, w dobrym stanie będący, jest w każdym czasie, za pomierną cenę, do wynajęcia. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat w domu pod Nr 1298*a*, wchodząc do bramy pierwsze drzwi na lewo od frontu. Tamże jest do sprzedania nowa KUCHNIA francuzka, z żelaza lanego.



Z powodu wyjazdu z Warszawy, sprzedają się z wolnej ręki, następujące **SPRZĘTY**: 1) Kareta-Lando poczwórna; 2) Kareta poczwórna, ze wszelkiemi do niej rekwizytami; 3) Kareta podwójna do miasta; 4) Kocz do miasta (Faeton); 5) Sanki podwójne do miasta;

6) Rozmaita uprząż końska; 7) Fortepjan; 8) Komoda z minerałami; 9) Markiza do okien; 10) Szafa do kąpieli kroplistych; i 11) Namiot do kąpieli kroplistych. Pragnący nabyć, którekolwiek z powyższych rzeczy, mogą obejrzeć takowe i dowiedzieć się o cenie, u Stróża w mieszkaniu Jenerała Dehn, w Cytadelli Alexandryjskiej.



Przy ulicy Nowy-Świat Nr 1318, z powodu nagłego wyjazdu, sprzedają się **MEBLE** mahoniowe i jesionowe; KOŃ do wierzchu; KOŃ do zaprzęgu; kilka Chomont; Dywany; Samowar; Naczynia miedziane kuchenne; i inne rzeczy gospodarskie.



POWÓZ lekki, na wiszących resorach, z fordekiem i walizami, zupełnie nowy, wcale nieużywany, jest do sprzedania. Wiadomość powziąść można w domu W. Kochanowskiego przy ulicy Miodowej pod Nr 484, na 1m piętrze, w Biurze 3go Korpusu.

Skład Główny Żelaza przy ulicy Królewskiej w Warszawie pod Nr 1078, podaje do wiadomości, że w Składzie Górniczym Machin w Białogonie, w Powiecie Kieleckim, o 6 wiorst od miasta Kielc, znajduje się **MACHINA** z Anglji sprowadzona, do rznięcia i gładzenia kamieni. Życzący sobie nabyć takową Machinę, może o jej użyteczności bliższą powziąść wiadomość z rysunków okazanych wielkość i konstrukcją tej Machiny w powyższym Składzie, lub też na miejscu w Fabryce Białogón.

Jest do zbycia pod bardzo korzystnemi warunkami część SZLACHECKA, w Okręgu Błońskim położona, oddzielną hipotekę mająca, przestrzeni 39 morgów, 243½ prętów miary nowo-polsk: obejmująca, z Domem mieszkalnym, Karczmą, i stosownemi Zabudowaniami gospodarskiemi. Bliższą wiadomość powziąść można w Kancelarji Józefa Kleczkowskiego Patrona Tryb: pod Nr 451 przy ulicy Senatorskiej mieszkającego.

DOBRA o pół mili od stacji kolei żelaznej Grodzisk leżące, z obszernym lasem, łąkami, gorzelnią, browarem, są do sprzedania z wolnej ręki bez pośrednictwa faktorów. Życzący nabyć takowe, bliższą wiadomość powziąść może w Kancelarji Brzozowskiego Rejenta Okręgu i Miasta Warszawy.



Przy rogu ulicy Królewskiej i Marszałkows:, gdzie Szkoła Powiatowa pod Nr 1065, sa różne **MEBLE** do sprzedania, jako to: garnitury palisandrowe, jesionowe i mahoniowe, z wysłaniem; tudzież Serwantki, Szafy do sukien i książek, Fotele, Biurka do pisania, Szeslągi, Toalety, Łóżka, Konsole, Stoły, i t. p. wyroby Stolarskie, podług najnowszych fasonów, odznaczające się elegancją i gustem, wszystko za nader umiarkowaną cenę.

Potrzebna jest **BONA** Francuzka, do dwojga dzieci, znająca początki czytania i pisania w tymże języku, i dla ciągłego dozoru tychże. Życząca podjąć się tych obowiązków, zgłosi się do Drukarni Kurjera.

FUTRO damskie tumaki, wierzchem czarnym jedwabnym zupełnie nowym pokryte, jest do sprzedania w Sklepie Rozmaitości M. Konopackiego w domu Tow: Dobr: Nr 370.



Dwie **KLACZE** gniade, rosłe, anglezowane, bardzo dobrze ujeżdżone, są do sprzedania w Hotelu Krakowskim, Nr 5, przy ulicy Bielańskiej. Wiadomość na miejscu.

Do Składu Herbaty Chińskiej i różnych Towarów Rossyjskich przy ulicy Krako:-Przedm: pod Nr 407, obok Kościoła Sgo Krzyża, nadszedł transport **HERBATY** Chińskiej w różnych gatunkach; SAMOWARÓW, TAC i LICHTARZY w różnych gatunkach; NOŻY stołowych i kuchennych; KAWJORU mało-solonego Astrachańskiego; GROSZKU zielonego; KONFITUR suchych i smażonych; SERA zielonego; MAKARONU i BULJONU, i t. p.— Wspomnione artykuły sprzedają się po cenach miernych. Br. *Grydin.*

Tomaszewski, utrzymujący skład **DRZEWA** opałowego, sprzedaje Olszynę w sążniach i Sosninę w sztukach, po cenie umiarkowanej. Wiadomość w każdym czasie na placu przy ulicy Rybaki pod Nr 2569; lub w zakładzie Herbaty pod Nr 2565, u Herszka More.



KARETA Wiedeńska, poczwórna, do miasta, bardzo gustownie ubrana, nowa, jest do sprzedania, w domu pod Nr 720 przy ulicy Leszno. Wiadomość na miejscu.

Pierzchalski, **TAPICER**, utrzymujący Fabrykę i Skład Materacy przy ulicy Miodowej, w domu W. Grabowskiego, mając na celu zadosyć uczynić Szan: Publ:, wyrabia **MATERACE** z czystego nowego włosa, na który to przedmiot, założyłem FABRYKĘ, a zatem potrzebuje znaczną partję **WŁOSA** surowego. Ktoby posiadał z WW. Obywateli, niech się raczy zgłosić do pomienionego składu.



KOCZ landarowy w dobrym stanie; KARETA podwójna, do podróży lub na miasto; i NAJDYCZANKA, są do sprzedania przy ulicy Bielańskiej pod Nr 608. Wiadomość bliższą powziąść można od Szwajcara przy bramie.



Młode WYŻEŁKI angielskie, odchowane, maleńkie, najpiękniejszej rassy, do zbycia przy ulicy Solnej Nr 811, w podwórzu w oficynie na prawo, ostatnie okno w samym kącie, drzwi na prawo.



Drugi transport **KAWJORU** świeżego Astrachańskiego małosolonego, nadszedł do składu głównego przy ulicy Senatorskiej, w domu d. Biskupów Krakowskich, obecnie Piotrowskich; z takowym Szan: Publiczności mam honor polecić się.— J. Krylow.



Jest do sprzedania **POWÓZ** lekki, na wiszących resorach, z fordekiem i walizami, w stanie zupełnie dobrym, za cenę niską. Wiadomość u Rządcy Hotelu Saskiego.

Dziś rano ciepła stopni 3. Wczoraj w południe 10.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 4 cali 10.
TEATR WIELKI. Dziś, *Córka Regimentu*, i Tańce.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Fabrykant zabawek. Przebudzenie się Lwa.*



Leopold *Majewski*, Tancerz Teatrów Warszawskich, rozpoczął udzielać LEKCJE TAŃCÓW w mieszkaniu własnem pod Nr 50 w Rynku Starego Miasta, jakoteż i w domach prywatnych. Osoby życzące z takowych korzystać, zgłosić się raczą pod Nr powyższy.

Stosownie do życzenia Publiczności, Cukiernie moje zwiedzającej, przysposobiłem na nadchodzący Śty Marcin, znaczny zapas **PIECZYSTEGO** z GĘSI, składającego się z massy cukrowej, z marcepanu, Czekolady, i tortowe. Imitowane to Pieczyste z gęsi, jest tak naturalne, iż trudno nawet znawcy, nie skosztowawszy, rozpoznać, że to nie jest gęś naturalna, lecz cukrowa, i takowe Pieczyste w różnej naturalnej wielkości, na półmiskach i bez półmisków; oraz nowo-wynalezionych **CIAST** nadziewanych i nasypanych orzechami, pod nazwą: *Martinshörner*, od gr. 6 do zł. 5, w obu moich Cukierniach, to jest: przy ulicy Senatorskiej, w domu Rezlera pod Nrem 451, i przy ulicy Długiej, w domu po-Paulińskim pod Nrem 592, dostać można, które szczególniej na ozdobienie stołów na uczty Śgo Marcina, i na zabawki dla dzieci zalecam, i na pokup takowych zapraszam.— C. *Grohnert*, Właściciel Fabryki i Cukierni.

w Druk: Kurjera Warsz:— Wolno drukować. Warszawa d. 27 Paźdz: (8 Listop:) 1849. — Starszy Cenzor L. T. *Tripplin.*